



Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie 1817-2017. Miscellanea.
Red. nauk. J. Talbierska, Z. Olczak. Warszawa: Wydaw.
Uniwersytetu Warszawskiego, 2017, 557 s., ISBN 97883-
23531685

Jestem winien P.T. Czytelnikom a także Redakcji „Prze-
glądu Bibliotecznego” słowo wyjaśnienia, dlaczego tak
długo zwlekałem z recenzją publikacji wydanej w 2017 r.,
publikacji w dodatku jubileuszowej, co powinno być
czynnikiem mobilizującym. Obok tradycyjnych w takich
przypadkach tłumaczeń, jak brak czasu (kończyłem książ-
kę o Józefie Gryczu) zagrał jeszcze jeden czynnik: z Biblioteką Uniwersytecką
w Warszawie łączą mnie od wielu lat relacje o bardzo różnym charakterze: zawo-
dowym i emocjonalnym. Obawiałem się, że recenzja napisana w ferworze jubi-
leuszowego nastroju może grzeszyć brakiem obiektywizmu. Potrzebowałem po-
 prostu więcej czasu, aby zdystansować się wobec tematu. Mam nadzieję, że to się
 udało, a ta zwłoka nie umniejsza jakości moich rozważań.

Recenzowany tom nie jest klasyczną historią biblioteki akademickiej, co zresz-
tą zapowiada wprowadzony do jego tytułu termin „miscellanea”¹. Redaktorzy

¹ Zbiegiem okoliczności w zbliżonych terminach ukazały się jeszcze dwie książki o bibliotekach uniwersyteckich, tym razem klasycznych historii bibliotek: Jagiellońskiej (*Historia Biblioteki Jagiellońskiej*. T. 2. 1775-1918, Kraków 2017) i Uniwersyteckiej w Poznaniu: A. Jazdon, *Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu 1919-2018. Zasoby, działania, ludzie*, Poznań 2019.

i autorzy duże znaczenie przywiązują nie tylko do historii BUW, ale też do prezentacji Biblioteki w dniu dzisiejszym, tzn. w roku 2017. Prezentacja ta wypada skądinąd imponująco, czytelnik dowiaduje się z „Wprowadzenia” Jolanty Talbierskiej o liczbie zbiorów Biblioteki (prawie 6 mln jedn. inw. łącznie ze zbiorami 43 bibliotek wydziałowych), o katalogu centralnym polskich bibliotek naukowych i akademickich NUKAT (175 współuczestniczących bibliotek), o licznych przedsięwzięciach naukowych. W poszczególnych rozdziałach ich autorzy przedstawili fragmenty historii Biblioteki, jako że w 2016 r. Uniwersytet Warszawski obchodził jubileusz 200-lecia. Z tej okazji zainaugurowano wielotomową publikację *Monumenta Universitatis Varsoviensis 1816-2016*, „w której – jak to zapowiedzieli autorzy wstępu, rektorzy Katarzyna Chałasińska-Macukow i Marcin Pałys – opisujemy dzieje i dorobek naszej Uczelni oraz przypominamy sylwetki jej najwybitniejszych profesorów”². Zdecydowano też, że osobny tom zostanie poświęcony Bibliotece, jako jednostce ogólnouczelnianej z odrębną i bogatą historią.

Historia BUW była już opracowana, jednak tylko we fragmentach, co było uzasadniane tym, że rozwój Biblioteki wyznaczały kolejne wydarzenia polityczne w kraju, czy też na samym Uniwersytecie. Historycy BUW „dzielili się” pracą w ten sposób, że każdy z nich opracował jakiś wyodrębniony okres dziejów Biblioteki, związany najczęściej z etapem historii Uniwersytetu, miasta, kraju. Przypomnijmy te okresy i te opracowania. Biblioteka zaczęła funkcjonować w Pałacu Kazimierzowskim w 1817 r., w rok po otwarciu Uniwersytetu Królewskiego w Warszawie, a 24 marca 1818 r. przekształcono ją w Bibliotekę Publiczną przy Uniwersytecie. Pomyślny jej rozwój został przerwany represjami po powstaniu 1830 r. – zarówno Uniwersytet, jak i Bibliotekę zamknięto 16 listopada 1831 r., a zbiory biblioteczne wywieziono do Petersburga. Ten pierwszy okres nie doczekał się swego kronikarza. Bibliotekę przemianowano w 1834 r. na Bibliotekę Rządową, a od 1840 na Bibliotekę Główną Warszawskiego Okręgu Naukowego. Gdy w 1862 r. powstała Szkoła Główna, Biblioteka przyjęła nazwę Biblioteka Główna Królestwa Polskiego. Szkołę Główną rozwiązano w 1869 r., a w jej miejsce powstał Cesarski Uniwersytet Warszawski; Biblioteka stała się jednostką tej Uczelni. Okresowi 1832-1871 poświęciła monografię Helena Kozerska³.

Następnym okresem był czas uniwersytetu cesarskiego i jego Biblioteki – badania na ten temat przeprowadziła Olena Błażejewicz⁴. W 1915 r. Uniwersytet Cesarski ewakuowano do Rostowa nad Donem wraz z Biblioteką. Po Rosjanach Warszawę zajęli Niemcy i pozwolili, jeszcze w 1915 r., na uruchomienie Biblioteki. Rozpoczął się więc następny okres jej historii, zakończony wybuchem II wojny światowej. Okres ten nie doczekał się odrębnego opracowania, co stanowi do dziś dotkliwą lukę w opowieści o Bibliotece Uniwersyteckiej.

² Wymienieni wyżej Rektorzy zamieścili swój wstęp w I tomie wydawnictwa *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1816-1915*, Warszawa 2012, powtórzyli go w następnych 14 tomach, by po raz ostatni umieścić go w tomie poświęconym BUW (2017).

³ H. Kozerska, *Warszawska Biblioteka Uniwersytecka w latach 1832-1871*, Warszawa 1967. H. Kozerska była kierowniczką Oddziału Rękopisów BUW w latach 1949-1974.

⁴ O. Błażejewicz, *Dzieje Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie 1871-1915*, Warszawa 1990. Autorka pracowała w Sekcji Dokumentacji BUW

Kolejny okres – wojny i okupacji, od 1 września 1939 do 17 stycznia 1945 r. – opisała Wanda Sokołowska w pracy doktorskiej⁵. Okres okupacyjny BUW można uznać za wszechstronnie opracowany i z innych powodów. Pojawiły się na jego temat liczne wspomnienia, czasem znakomicie udokumentowane, np. w pracy „Walka o dobra kultury, Warszawa 1939-1945”⁶. Bibliotekarze wypowiedzieli tu się licznie i obszernie nt. BUW. W znacznie późniejszym opracowaniu mojego autorstwa *Biblioteki Warszawy w latach 1939-1945* (Warszawa 2010) dzieje BUW podczas okupacji zajęły należyte miejsce, powiązane z historią bibliotek w całym mieście.

Po kilku latach od publikacji Sokołowskiej dojrzała w BUW myśl, by opracować historię Biblioteki po 1945 r. Inicjatorem tych prac była Anna Romańska⁷. Do tego zadania delegowano pracowników Oddziału Prac Naukowych. Prace biegly niezbyt szparko, bo w pewnym momencie zablokowała ich tok ówczesna dyrektor BUW Jadwiga Krajewska. Przeszkody zniknęły jednak po jej ustąpieniu i po objęciu stanowiska przez Henryka Hollendra (1992 r.). Ten następny tom historii BUW objął lata 1945-1980⁸. Kolejne rozdziały opisywały strukturę organizacyjną BUW, tym samym dotyczyły kształtowania polityki gromadzenia zbiorów, następnie ich opracowania alfabetycznego i rzeczowego, informacji naukowej i udostępniania. Sześć rozdziałów opracowała Anna Romańska, trzy Hanna Zasadowa, a po jednym pracownicy (najczęściej kierownicy) pięciu działów zbiorów specjalnych.

W ten sposób w czterech odrębnych woluminach, wieloma piórami, opracowano monograficznie (z taką w każdym razie ambicją) lata 1832-1980, a więc prawie całość, bo z wyjątkiem początkowego okresu 1817-1832 i okresu międzywojennego (1916-1939). Czekał na swojego dziejopisa również okres ostatni, a więc po roku 1980.

Stanąwszy przed zadaniem przygotowania kompendium wiedzy o historii Biblioteki Uniwersyteckiej, z zamiarem przedstawienia jej w jednej z ksiąg wydanych dla uczczenia jubileuszu Uniwersytetu, pracownicy BUW znaleźli się w niemałym kłopotcie. Przygotowanie kompletnej narracji historycznej, a tylko o takiej trzeba było myśleć, nie było możliwe na podstawie dotychczasowych opracowań, które były niejednolite i zawierały luki, które trzeba było uzupełnić, by uzyskać pełny obraz historii Biblioteki. Tymczasem nie do wszystkich rozdziałów znaleziono odpowiednich autorów. Wyjście z sytuacji musiała znaleźć redaktorka tomu Jolanta Talbierska i je znalazła, dyskusyjne, lecz skuteczne. Byłoby dobrze, trzeba dodać, gdyby przedstawiła koncepcję całej książki w swoim „Wprowadzeniu”, ponieważ czytelnik pozbawiony tej informacji tylko z trudem

⁵ W. Sokołowska, *Dzieje Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie 1939-1945*, Warszawa 1959. W. Sokołowska była kierowniczką Oddziału Opracowania Druków Zwartych w latach 1945-1973. Jej specjalnością było katalogowanie i jego normalizacja, w latach 1962-1976 przewodniczyła Komisji ds. Katalogowania przy Zarządzie Głównym Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Historia jako dyscyplina nie była więc jej specjalnością, nie wszystkie źródła były też wtedy dostępne, niemniej swoją pracę opracowała wzorowo, językiem zwięzłym, jednak wyczerpując wszystkie zasadnicze sprawy, unikając w miarę możliwości argumentów propagandowych.

⁶ *Walka o dobra kultury. Warszawa 1939-1945*, red. S. Lorentz, Warszawa 1970.

⁷ Anna Romańska, z wykształcenia historyk, była wicedyrektorem BUW w latach 1961-1986.

⁸ *Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie w latach 1945-1980*, red. A. Meżyński, Warszawa 1998.

może się zorientować, jak skonstruowana jest ta monografia, jakich informacji i gdzie może w niej poszukiwać. A także, jaki jest dotychczasowy stan badań?

Już wiemy, że jest on wcale pokazy, ale w tomie nie ma jego prezentacji i omówienia. Zauważamy również z konsternacją, że w całej publikacji (z wyjątkiem tekstu Mariana Ptaszyka) nie zamieszczono żadnej bibliografii odsyłającej do źródeł pomocnych w zbadaniu dziejów BUW, nawet tych, które wyszły z grona pracowników Biblioteki. Wśród takich prac mogłaby się znaleźć np. książka Heleny Kozerskiej, w której podała ona literaturę dotyczącą BUW od początku do lat 60. XX wieku. Omówiła też bazę źródłową swojej książki, która choć niepełna i rozproszona, pozwala na zarysowanie względnie kompletnego obrazu historii BUW w XIX w.

Wiedza na temat dziejów Biblioteki zawarta jest nie tylko w opracowaniach dotyczących bezpośrednio jej historii, dysponujemy bowiem i innymi cennymi opracowaniami, które nie zostały w książce odnotowane, co mogłoby świadczyć o jakiejś dziwnej niechęci do istniejącej już literatury przedmiotu. Biblioteka wydała przecież drukiem liczne katalogi swoich zbiorów specjalnych. We wstępach do nich autorzy podawali fakty z historii Biblioteki, które pomagały im m.in. w śledzeniu dróg nabywania opisywanych kolekcji, czy tylko poszczególnych egzemplarzy. Dotyczyło to między innymi starych druków. W latach 1994-2018 ukazało się osiem tomów „Katalogu druków XV i XVI wieku w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie”. W tomie I obszerny Wstęp zamieściła Maria Sipayło (s. 13-52), która przedstawiła okoliczności powstania Biblioteki i samego Uniwersytetu, koncentrując się na opisie gromadzenia zbiorów dziś zwanych starymi drukami i ich proveniencji⁹.

Helena Kozerska we wstępie do pierwszego tomu Katalogu rękopisów podała zwięźle najważniejsze fakty z dziejów BUW¹⁰. Mniej uwagi przywiązują do nakreślenia dziejów Biblioteki autorzy katalogów grafiki czy rysunków. Autorka albumów poświęconych zbiorom graficznym, J. Talbierska, nie zajmuje się losami tej kolekcji w kontekście losów całej Biblioteki (np. zupełnie pomija kwestię wywiezienia zbiorów do Petersburga itp.)¹¹.

BUW organizowała też konferencje, nierzadko powiększające wiedzę na temat jej historii. W 200-lecie urodzin Joachima Lelewela (1886) w Bibliotece odbyła się sesja poświęcona temu uczonemu, pełniącemu w latach 1818-1821 funkcję zastępcy bibliotekarza w Bibliotece Publicznej przy Królewskim Uniwersytecie Warszawskim¹². W 2012 r. BUW zorganizowała konferencję poświęconą Samuelowi Bogumiłowi Lindemu, dyrektorowi Biblioteki w latach 1817-1836. Referenci przypomnieli osiągnięcia Lindego na wielu polach, jako polityka, leksykografa,

⁹ Wartościowe prace dotyczące historii BUW i jej kolekcji są dość liczne i dotyczą w przewadze starych druków, a nierzadko autorzy pochodzą spoza BUW. W swojej książce *Biblioteki w Królestwie Polskim 1815-1830* (Warszawa 1996) Elżbieta Słodkowska, bibliotekarka Biblioteki Narodowej opisała trudne początki Biblioteki, w tym konflikty Uniwersytetu Warszawskiego z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

¹⁰ H. Kozerska, W. Stummer, *Katalog Rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*, t. 1, Warszawa 1963.

¹¹ J. Talbierska, *Stefano della Bella (1610-1664)*, Warszawa 2001; J. Talbierska, *Rembrandt. Ryciny i rysunki*, Warszawa 2004.

¹² Plon sesji stanowiła książka jubileuszowa o identycznym tytule: *Joachim Leleweł – księgoznawca – bibliotekarz – bibliograf*, red. M.M. Biernacka, Warszawa 1993.

pedagoga, działacza ewangelickiego i bibliotekarza zatrudnionego u Józefa Maksymiliana Ossolińskiego¹³. W referatach tych odniesiono się również do jego zajęć bibliotecznych, a tekst poświęcony działalności Lindego jako dyrektora BUW napisał Marian Ptaszyk¹⁴.

Powracając do kłopotów redaktorki szukającej odpowiedniej formuły dla tomu „buwowskiego”, widzimy, że umyśliła ona jako substytut pełnej narracji historycznej opracowanie „Kalendarium Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie 1803-2017”. Dokonało tego kilkoro autorów: Zbigniew Olczak, Ewa Piskurewicz, Marek Świeżewski, Anna Wirkus, uzupełnienia: Jolanta Talbierska. Kalendarium to nie pełni, jak to zwykle w takich wypadkach, roli materiału pomocniczego, porządkującego lekturę, lecz stanowi niejako kręgosłup narracji historycznej ciągnącej się od 1803 do 2017 r. Zamieszczenie tak obszernego kalendarium (liczy 118 stron) jest bodajże bezprecedensowe w naszym piśmiennictwie bibliotekoznawczym.

Ułatwieniem dla autorów był fakt, że podstawowe źródła dotyczące historii BUW, szczególnie od roku 1832 zachowały się w jej archiwum niemal w całości, a na dodatek są obecnie wzorowo opracowane¹⁵. Następnym ułatwieniem przy selekcji faktów zakwalifikowanych do umieszczenia w Kalendarium były sytuacje, gdy dany okres został już opracowany monograficznie, czasami nawet wielokrotnie, tak że opracowujący Kalendarium mógł skorzystać z pracy innych autorów. Na przykład okres okupacji 1939-45 w opracowaniu Wandy Sokołowskiej dostarczył autorom gotowy materiał. Zastanawiać jednak musi, że obszerne tekstowi Kalendarium nigdzie nie towarzyszą przypisy do odpowiedniej literatury, choćby do wspomnianej książki Sokołowskiej. Czytelnik odkrywa zresztą ze zdumieniem, że żadnej z części Kalendarium nie towarzyszą jakiegokolwiek informacje o podstawie źródłowej, a przecież sukces autorów tego tekstu polegał na umiejętnym wykorzystaniu gotowych opracowań. Zaiste, dziwna to praktyka – przemilczenie źródła! Odnotowawszy ten poważny mankament w takiej pracy historycznej, czytelnik zdaje sobie też sprawę, że nie został poinformowany (przez redaktorów?) w ogóle o konstrukcji i zawartości tomu, również o tym, np. z jakich składa się części. Dlaczego pojawia się niezapowiedziane nigdzie Kalendarium, jaki jest jego cel i skąd się rekrutują autorzy? Trzeba było odważnie napisać, że BUW nie znalazła autorów, którzy opracowaliby nietknięte dotychczas tematy (np. dwudziestolecie) i Kalendarium ma za zadanie częściowe wypełnienie tych luk. Choć bez wątplenia umieszczono je jako *ersatz* wykładu historycznego, który nie mógł zastąpić zreferowania i interpretacji przytaczanych faktów, jednak potraktowany jako koło ratunkowe, ozdobione licznymi cennymi ilustracjami, spełnia należycie swoją rolę *vademecum* historii BUW.

Kalendarium, o czym trzeba jednak napisać, zawiera szereg niekonsekwencji, ale uznajmy, że nie można ich było uniknąć, gdyż sam zamysł był oryginalny,

¹³ *Bibliotheca Lindiana. Samuel Bogumił Linde (1771-1847), pierwszy dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. W 165 rocznicę śmierci*, red. M. Cubrzyńska-Leonarczyk przy współpracy H. Mieczkowskiej, Warszawa 2015.

¹⁴ M. Ptaszyk, *Samuel Bogumił Linde, dyrektor Biblioteki Publicznej przy Królewskim Uniwersytecie Warszawskim*, [w:] *Bibliotheca Lindiana...*, dz. cyt., s. 65-82.

¹⁵ Zob. zasób archiwalny BUW; [dostęp: 10.12.2021]. Dostępny w Internecie: <https://www.buw.uw.edu.pl/biblioteki-uw/archiwum-buw/>.

a do napisania tego, wszak jednego tekstu, zasiadło pięcioro autorów. Autorzy ci najwyraźniej mieli kłopoty, które niosła z sobą formuła Kalendarium. Po zapoznaniu się z historią BUW zamieszczali często obszerne noty, niemalże rozprawki na poszczególne tematy, nie ograniczając się do zwięzłych notek kronikarskich. Niektórzy z autorów, jak można domniemywać, najwyraźniej wciągnęli się w tematykę, którą opracowywali i przygotowali czasami wręcz małe rozdziałki dotyczące omawianych faktów. Nie widać tu ręki redaktora, który powinien ujednoczyć te zapisy.

Do całej książki trzeba jednak zgłosić i inne zasadnicze zastrzeżenia. Otóż za dużo na jej kartach jest samej redaktorki J. Talbierskiej, a przecież to zbieg okoliczności sprawił, że była ona dyrektorem BUW w roku jubileuszowym i jej właśnie wypadło wydać tę księgę, czego dopięła i za co należy się jej uznanie. Skorzystała jednak z tej okazji we „Wprowadzeniu” (s. 9-17) i w Kalendarium (od 2013 do 29 listopada 2017), by szczegółowo opisać bieżące prace i działania BUW. Trudno wyjaśnić, dlaczego w okresie październik 2003 – kwiecień 2013 (10-letni okres dyrektorowania Ewy Kobierskiej-Maciuszko) wyróżniła tylko cztery istotne fakty, a w okresie przeszło dwukrotnie krótszym dyrektorowania własnego (kwiecień 2013 – listopad 2017) – dziesięć faktów? Nie wypada to zręcznie, gdy pisze się panegiryk na cześć tego okresu historii Biblioteki, w którym się akurat nią kieruje (2013-2018). We „Wprowadzeniu” autorka w skondensowany sposób opisała bieżące prace Biblioteki, jednak sztamponowo: „współcześnie BUW prowadzi różnorodną działalność, do której należy przede wszystkim wspieranie procesów dydaktycznych i badawczych Uniwersytetu przez gromadzenie zasobów tradycyjnych i elektronicznych, stałe poszerzanie oferty informacyjnej, szkolenia, specjalistyczne wykłady akademickie, staże zawodowe i muzealne” (s. 11). W taki sposób można jednak opisać działanie każdej biblioteki akademickiej. Na tym wyliczanie zajęć, które uprawia BUW się nie kończy, czytelnik dowiaduje się np., że Biblioteka „prowadzi własne badania naukowe”, „zdobywa granty ministerialne i unijne”. W ocenie tak dynamicznie rozwijającej się BUW należy jednak zachować ostrożność. Jednoznacznie optymistyczny – na każdym polu – obraz działania Biblioteki, w tak szerokim zakresie przystoi raczej rocznemu sprawozdaniu dla władz Uczelni niż stonowanemu, z samej zasady, opracowaniu historycznemu. W obu tekstach Talbierskiej widać ponadto wyraźne faworyzowanie jednego z aspektów działalności BUW – pracy naukowej, która w tej akurat jednostce ogólnouczelnianej nie powinna być priorytetem. Talbierska stoi wyraźnie na stanowisku, że w bibliotece naukowej, a taką jest BUW, bibliotekarze przede wszystkim pracują naukowo, a wyniki ich prac są wizytówką Biblioteki. Otóż nie – zawsze zadaniem bibliotekarzy jest jak najszybsze i jak najlepsze opracowanie najnowszych i wartościowych zbiorów oraz bezbłędna i komfortowa obsługa użytkowników. Można też podać w wątpliwość przekonanie, że opracowanie katalogów zbiorów specjalnych jest pracą naukową, odłożmy jednak te dywagacje na inną okazję¹⁶. W bibliotekach, tak się przyjęło, inaczej chyba być nie może, pra-

¹⁶ Lata temu poświęciłem tej tematyce obszerny artykuł, w którym starałem się wykazać, że w Polsce panuje fałszywy mit biblioteki naukowej, który zakłada błędnie, że w bibliotece tej powinna wręcz praca naukowa samych bibliotekarzy, choć trudno by, np. wykazać, jaką to naukę uprawiać powinni bibliotekarze pracujący w udostępnianiu czy skontrum [A. Mężyński, *Biblioteki naukowe w Polsce w poszukiwaniu tożsamości*. „Przegląd Biblioteczny” 2005, z. 3, s. 277-296].

ce naukowe wykonuje się w działach zbiorów specjalnych. Bibliotekarze zbiorów specjalnych bardzo też uważają, by wszystkie ich czynności dotyczące opracowania zbiorów nazywać naukowymi. Tak też czyni Talbierska. W punktach sprawozdawczych w Kalendarium wyraźnie faworyzuje prace w gabinetach zbiorów specjalnych. Czytelnik może wysnuć wniosek, że ten przechył jest wyrazem zainteresowań i przekonań osobistych autorki, mającej w swoim dorobku publikacje z zakresu historii sztuki oparte na zbiorach Gabinetu Rycin BUW. Tymczasem najważniejszą rolą biblioteki akademickiej jest biblioteczno-informacyjna obsługa procesu dydaktycznego i badawczego uczelni na wszystkich jej poziomach.

Talbierska z wyraźną satysfakcją wylicza dalej, w jakich różnorodnych inicjatywach BUW uczestniczy: „liczne spotkania, wernisaże, wydarzenia naukowe, kulturalne i artystyczne (m. in. koncerty lipcowe, Noc Muzeów, Festiwal Nauki, Uniwersytet Otwarty), w gmachu odbywają się liczne prestiżowe i cykliczne imprezy, m. in. Gala Nagrody Literackiej NIKE, Nagrody Kisiela, Nagrody im. Teresy Torañskiej, Nagrody Teofrasta” (s. 521). Wprawdzie BUW przyjęła na siebie obowiązek udostępniania swoich pięknych wnętrz na potrzeby miasta, a i państwa (odwiedziny Jana Pawła II, George’a W. Busha), niemniej nasuwa się pytanie, czy te poboczne zajęcia są rzeczywistym osiągnięciem Biblioteki, czy raczej głównych organizatorów tych wydarzeń, oczywiście przy pomocy i zaangażowaniu BUW, ale czy to jest podstawowa działalność tej Biblioteki?

Zasadniczą częścią książki jest blok czterech artykułów historycznych. W jednym z nich Z. Olczak zdał sprawę ze swoich kwerend w archiwach petersburskich za okres od lat 30. XIX w. do początku XX w.¹⁷, poruszał się więc w okresie spenetrowanym już przez Helenę Kozerską (1832-1871) i Olenę Błażejewicz (1871-1915). Brak solidnej kwerendy w archiwach petersburskich od dawna był zasadniczą przeszkodą w prześledzeniu drogi wywiezionych w 1832 r. zbiorów warszawskich. Do niektórych materiałów dotarła niegdyś H. Kozerska, nie udostępniono jej jednak wszystkiego. Olczak nie miał już takich kłopotów i przeprowadził kwerendę w trzech archiwach: Rosyjskim Państwowym Archiwum Historycznym (RGIA), w Oddziale Dokumentów Archiwalnych Rosyjskiej Biblioteki Narodowej oraz Petersburskiej filii Archiwum Rosyjskiej Akademii Nauk. Najwięcej interesujących źródeł znalazł w RGIA, m.in. roczne sprawozdania Warszawskiego Okręgu Naukowego, które zawierały również sprawozdanie Biblioteki składane w Ministerstwie Oświaty. Odnalazł sprawozdania za lata 1841 do 1847 oraz 1849 do 1860. Opisał tematykę sprawozdań, zwrócił uwagę na ich ograniczenia, wskazał jednak również na bogactwo wiadomości faktograficznych w nich zawartych. Powinny one – twierdzi – zostać poddane szczegółowej analizie. Olczak zwraca też uwagę na bogactwo dokumentacji personalnej – „imiennyje spiski” skrupulatnie notowały coroczne dane o bibliotekarzach, a uzupełniają je „formularne spiski” – najważniejsze dokumenty personalne w carskiej Rosji, nieocenione źródło także dla polskiego badacza. Odkryte przez niego źródła pozwoliły na dopełnienie pracy Kozerskiej cennymi uzupełnieniami, choć powtórzmy – autor jedynie uzupełnił wywody swojej poprzedniczki, nie wnosząc korekt merytorycznych do książki powstałej w 1967 r. Olczak, korzystając ze znalezionych przez siebie ma-

¹⁷ Z. Olczak, *Źródła do dziejów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie w archiwach Petersburga. Sprawozdanie z kwerend, [w:] Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie 1817-2017. Miscellanea*. Warszawa 2017, s. 289-331.

teriałów, scharakteryzował natomiast siedmiu pracowników Biblioteki zatrudnionych kolejno w latach 1818-1859. Jego ocena kwalifikacji tych bibliotekarzy nie była wysoka. Autor omówił też udostępnianie zbiorów dochodząc do wniosku, że wykorzystywanie księgozbioru nie przekraczało 10% zasobów Biblioteki.

Najistotniejsze nowe elementy wniósł jednak Olczak do kwestii przejęcia Biblioteki przez Imperatorskiej Uniwersytet Warszawski w 1871 r. Odnalazł bowiem korespondencję w tej sprawie, w której profesorowie rosyjscy naciskali na wcielenie Biblioteki w strukturę Uniwersytetu, do czego doszło. W Oddziale Dokumentów Archiwalnych Rosyjskiej Biblioteki Narodowej odnalazł też polski badacz bogaty materiał dotyczący „daru Mikołaja I” dla instytucji naukowych i oświatowych Warszawskiego Okręgu Naukowego. Część tych książek trafiła do Biblioteki Uniwersyteckiej. Opisując w szczegółach „dar” imperatora, Olczak nie jest pewny, czy wyczerpał ten temat? „Wyjaśnienie wszystkich kwestii „wymaga dalszych badań i prawdopodobnie kolejnych kwerend...” (s. 324). Recenzent ma jednak wątpliwości, czy dalsze, nawet najgorliwsze poszukiwania przyniosą oczekiwane rezultaty. Czego właściwie mielibyśmy szukać i z jakiej okazji? Podstawowe kwestie zostały już rozstrzygnięte, a trudno sobie wyobrazić, że w rosyjskich archiwach, przecież dobrze opracowanych, kryją się dalsze materiały, ważne dla naszego tematu. To chyba już nie te czasy, gdy archiwiści radzieccy udostępniali polskim badaczom materiały „po uważaniu”?

Blok materiałów historycznych książki otwiera rozdział „Biblioteka Publiczna przy Królewskim Uniwersytecie Warszawskim w latach 1817-1831” autorstwa M. Ptaszyka, emerytowanego kustosa Biblioteki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Zajmował się on już w przeszłości postacią Samuela Bogumiła Lindego¹⁸, co pozwoliło mu na zapoznanie się z sytuacją polityczną i naukową Polski w początkach XIX w. i spenetrowanie źródeł, w których odnalazł nadszpedzowanie dużo i choć rozdział swój otwiera rytualną niejako skargą: „źródeł do dziejów Biblioteki Publicznej przy Uniwersytecie Warszawskim dotyczących lat 1816-1831 zachowało się bardzo niewiele”¹⁹, to jego rozdział zdumiewa objętością: na temat nie najdłuższego przecież okresu w historii Biblioteki, bo tylko lat 1816-1831 autor napisał 204 strony. Niezwykła objętość tego rozdziału może budzić wątpliwości, czy czasem autor nie rozpiął się za mocno. Wiadomości źródłowych zgromadził jednak tyle, że upoważniło go to do napisania tak obszernego tekstu. W rozdziale „Źródła i bibliografia” (s. 219-226) wymienił kilkanaście bibliotek oraz archiwów, zawierających wiadomości o Bibliotece i jej pracownikach. Wymienił też tytuły współczesnych czasopism, które wykorzystał, a następnie umieścił spis druków, a były to 192 pozycje. Spis ten powinien jednak, dla większej przejrzystości, zostać podzielony na kilka części, np. na „publikacje źródłowe”, „opracowania, biografie, bibliografie, katalogi”, „pamiętniki, wspomnienia, dzienniki”. Trzeba też dopowiedzieć, że literatura ta to nie tylko wąskie przyczynki, korzystał on bowiem w swej pracy z tak fundamentalnych opraco-

¹⁸ Z tego zakresu Marian Ptaszyk opublikował m.in. (1992) *Kalendarz życia i twórczości Samuela Bogumiła Lindego*, Wrocław 1992; (2008) *Z badań nad księgozbiorem prywatnym Samuela Bogumiła Lindego*, *Roczniki Biblioteczne*, s. 79-93 oraz *Samuel Bogumił Linde. Autobiografia z 1823 roku*, do druku przygotował i wstępem opatrzył M. Ptaszyk, Toruń 2000.

¹⁹ M. Ptaszyk, *Biblioteka Publiczna przy Królewskim Uniwersytecie Warszawskim w latach 1817-1831*, [w:] *Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie 1817-2017...*, dz. cyt., s. 22-226.

wał jak monografie Mariana Łodyńskiego²⁰, a dużo wartościowych materiałów znalazł w książce poświęconej dyrektorowi Biblioteki Samuelowi Bogumiłowi Lindemu²¹. Szczęśliwie dla autora BUW znacznie wcześniej zorganizowała też sesję poświęconą innemu swojemu wielkiemu bibliotekarzowi – Joachimowi Lelewelowi, zakończoną publikacją²². Z kolei z licznych prac dotyczących samego Uniwersytetu autor korzystał obficie z klasycznych już prac Józefa Bielińskiego²³. Obfitość tych książek wskazuje, że autor nie pracował na ugorze, mógł oprzeć się na bogatej literaturze, choć rozproszonej. Wyłowił ją jednak pracowicie i skrupulatnie.

Liczne materiały i źródła pozwoliły autorowi na względnie dokładny opis, w kilkunastu podrozdziałkach, dziejów Biblioteki. Autor rozpatrzył w nich również wątki pozornie nie najważniejsze, ale jednak ówczesnie dla Biblioteki bardzo istotne, np. „goście Biblioteki”, a byli nimi m.in.: carowie Aleksander I (ofirował dwie duże szyby okienne), Mikołaj I, caryca Maria i Aleksander Humboldt (27 maja 1830). Rozdział im poświęcony ma więc istotne znaczenie. Pozostałe podrozdziałki dotyczyły klasycznych dla historii każdej biblioteki tematów, jak gromadzenie, opracowanie czy udostępnianie. Autor szczególnie rozwinął ten pierwszy temat „gromadzenie książek” (s. 80-123), co zrozumiałe, gdyż pisząc o Bibliotece w latach 1817-1831, pisał przede wszystkim o jej początkach i o formowaniu się zbiorów, a więc o sprawach podstawowych – opisał je więc bardzo szeroko. Ocalałe roczne sprawozdania pozwoliły Ptaszykowi na ułożenie tabeli wykazującej wzrost zbiorów w latach 1818-1832. Opisał też konflikty zachodzące często między Biblioteką a Uniwersytetem, którego profesorowie mieli często pretensje o nieuwzględnianie ich dezyderatów zakupowych. Obszernie potraktował zdobycze ksiązkowe Lindego, po likwidacji, za sprawą bulli Piusa VII (30 czerwca 1818), pewnej liczby klasztorów i opactw. Władze Królestwa Polskiego poleciły opieczątowanie księgozbiorów likwidowanych klasztorów i odesłanie ich do Warszawy. Po książki te udał się osobiście Linde i jego staraniem Biblioteka Publiczna wzbogaciła się o kilkadziesiąt tysięcy tomów druków i rękopisów. Przybytki te ujął autor w odpowiedniej tabeli (Tab. 6: Książki przejęte z instytucji kościelnych, s. 105), a ostatecznym wynikiem była liczba 50 117 woluminów, które trafiły do zbiorów warszawskich. Dużą wartość dokumentacyjną przedstawia umieszczony przez autora w aneksie dokument dotyczący przejmowania tych książek: „Trasa podróży dyrektora i adiunkta Biblioteki Publicznej do instytucji kościelnych w 1819 r.”²⁴. Autor nie podaje niestety pochodzenia tego dokumentu.

Ptaszyk zabrał przy tej okazji głos w sprawie suprymowania instytucji kościelnych i wywozu ich książek. W literaturze współczesnej pojawiły się głosy, że zbiory kościelne czy poklasztorne były przy tej okazji narażone na kradzież.

²⁰ M. Łodyński, *Materiały do dziejów państwowej polityki bibliotecznej w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim 1807-1831*. Wrocław 1958; *U kolebki polskiej polityki bibliotecznej (1774-1794)*, Warszawa 1935.

²¹ *Bibliotheca Lindiana...*, dz. cyt.

²² Joachim Lelewel – księgoznawca – bibliotekarz – bibliograf, dz. cyt.

²³ J. Bieliński, *Królewski Uniwersytet Warszawski (1816-1831)*, t. I, Warszawa 1907, t. III, Warszawa 1912.

²⁴ M. Ptaszyk, *Biblioteka Publiczna...*, dz. cyt. s. 164-167

Umotywowane zarzuty postawił w tej sprawie Jan Pachowski (1962)²⁵. M. Ptaszyk broni akcji Lindego, wchodzi (nawet dzisiaj) w polemikę z krytykującym Lindego przed 150 laty biskupem Ludwikiem Łętowskim. Z wyraźnym żalem i pretensją pisze o biskupie: „Taki komentarz o zdarzeniach sprzed niemal 200 lat nie może służyć wyjaśnianiu badań naukowych. Nie godzi się dzisiaj historykowi pisać: «Księgozbiory kasowanych klasztorów zostały rozszabrowane przez Samuela Bogumiła Lindego»”²⁶. Głos krytyczny biskupa był jednak głosem częściowo uprawnionym, choć zbyt impulsywnym.

Autorowi z jednej strony, trzeba wyrazić uznanie za dotarcie do wszystkich chyba źródeł, do których można było trafić. Zapytać się jednak można, czy wiadomości o detalach niektórych drobnych transakcji nie są zbędne. Autor opisuje okoliczności nabycia od najrozmaitszych właścicieli, a więc profesorów Uniwersytetu, ludzi pióra, zamożnych ziemian. Podaje nawet tytuły pojedynczych książek, a to są informacje zbędne, szczególnie gdy je przytacza nie dla ilustracji ogólnej genezy tych zbiorów, a tylko dla wskazania na jedną z wielu dróg ich uzupełniania. Autor obliczył całość wpływu książek, czasopism i map w latach 1818-1832 i wykazał to w odpowiedniej tabeli. Dziwić może w tym fragmencie brak odniesienia do opracowania Elżbiety Słodkowskiej, która celnie scharakteryzowała zgromadzone przez Lindego materiały i podała wielkości poszczególnych rodzajów piśmiennictwa²⁷.

Wiadomości przekazane przez M. Ptaszyka o funkcjonowaniu Biblioteki w latach 20. XIX w. uzupełniła Maria Magdalena Biernacka publikując dwa autografy Joachima Lelewela: „Projekt utrzymania i urządzenia biblioteki” (s. 247-262) oraz „Urządzenie biblioteki” (s. 264-288). Oba te autografy odkryła jeszcze przed II wojną światową, w Wilnie, Helena Hleb-Koszańska, po czym oba teksty (trudno czytelne) odczytała i przepisała. Maszynopisy te Biernacka skonfrontowała z oryginałami, przesłanymi do BUW dla porównania przez Bibliotekę Uniwersytetu Wileńskiego już w 1984 r. Autograf „Projektu...” liczy sześć kart (12 stron), choć kilka kart jest niezapisanych. Równoległe do tekstu oryginału, autorka zamieściła reprodukcję siedmiu stron. Biernacka wydała ten tekst po raz trzeci. Po raz pierwszy opublikowała go w związku z przypadającą w 1986 r. dwusetną rocznicą urodzin Lelewela. Ukazał się on wtedy w postaci powielonej w materiałach towarzyszących Międzynarodowej Sesji Naukowej „Joachim Lelewel – księgoznawca – bibliotekarz – bibliograf”²⁸. Następnie tekst ten, przygotowany przez Biernacką, został wydany wspólnie przez Bibliotekę Narodową i Bibliotekę Uniwersytecką w Warszawie jako druk bibliofilski (w nakładzie 500 egz.)²⁹. Rękopis „Urządzenie Biblioteki...” jest wersją roboczą schematu klasyfikacji systematycznej Biblioteki. Autograf liczy 21 kart, a sam tekst zajmuje ich 15.

²⁵ J. Pachowski, *Drukarze, księgarze i bibliofile krakowscy*, Kraków 1962.

²⁶ M. Ptaszyk, *Biblioteka Publiczna...* dz. cyt. s. 111. Oburzony autor zagmatwał się chyba w emocjach: przecież biskup Łętowski pisał o zdarzeniach mu współczesnych i prawdopodobnie był wyrazicielem grup wyrażających zaniepokojenie kasacją klasztorów, ale też i innych instytucji kościelnych.

²⁷ E. Słodkowska, *Biblioteki w Królestwie Polskim 1815-1830*, dz. cyt. s. 28-30.

²⁸ J. Lelewel, *Projekt utrzymania i urządzenia biblioteki*. Wyd. z rękopisu M.M. Biernacka. Warszawa 1986.

²⁹ J. Lelewel, *Projekt utrzymania i urządzenia biblioteki*. Z rękopisu J. Lelewela i odpisów sporządzonych przez H. Hleb-Koszańską tekst odczytała i do publikacji oprac. M.M. Biernacka. Warszawa 1989.

Obydwa teksty Lelewela warte są uwagi, nie tyle nawet jako wartościowe przyczynki do dziejów Biblioteki Publicznej, bo w kształcie, który uchwycił i opisał Leleweł, egzystowała ona przecież niedługo, bo tylko w latach 1818-1831. Można więc zakwestionować opinię Biernackiej, która twierdzi, że Leleweł zostawił bardzo ważne teksty dotyczące Biblioteki w tym czasie. Teksty Lelewela świadczą przede wszystkim o nim samym – o umiejętności syntetycznego spojrzenia na procesy biblioteczne i o łatwości naszkicowania efektownej wizji biblioteki naukowej opisanej barwnym i nowatorskim językiem. Rozpoczynając pracę w Bibliotece miał 23 lata i żadnego doświadczenia zawodowego. Bibliotekarstwa musiał uczyć się od zera, a jako pomoc wystarczyć mu musiało zastosowanie się do już przyjętych w Bibliotece czynności i zwyczajów. Jego zadaniem stało się ich spisanie i nadanie im poprawnej, nawet w sensie prawnym, formy. Zajmował się przede wszystkim sprawami organizacyjnymi, które miały ułatwić czytelnikom korzystanie z Biblioteki. Biernacka twierdzi odważnie, że Leleweł „zaznajamiał się z fachowym piśmiennictwem zwłaszcza niemieckim i francuskim, gdyż rodzimej literatury bibliotekarskiej jeszcze nie było³⁰. Śladów lektury podręczników niemieckich i francuskich, w opublikowanych przez nią tekstach Lelewela jednak nie znajdujemy. Lektury zawodowe Lelewela, szczególnie obcojęzyczne, szczegółowo opisał Witold Nowodworski³¹, Biernacka jednak na niego się nie powołuje.

Oba teksty napisał Leleweł w latach 1818 i 1820 i – powtórzmy – oba wysnuł ze swojej praktyki w Bibliotece Warszawskiej jako bibliotekarz samouk. Spisał (w wersji brulionowej) zadania biblioteki, określił zakres obowiązków personelu, sformułował politykę gromadzenia zbiorów oraz zasady gospodarki finansowej. Naczelną zasadą funkcjonowania Biblioteki, tak uważa Biernacka, była dla niego nowoczesna zasada maksymalnego zbliżenia zbiorów do czytelnika i ułatwienie mu poruszania się po księgozbiorze. Narzędziem służącym temu powinien być katalog rzeczowy odzwierciedlający topograficzny układ księgozbioru w salach, szafach i na półkach. Problemom dotyczącym układu rzeczowego zbiorów jest w całości poświęcony drugi tekst: „Urządzenie Biblioteki”, stanowiący wersję roboczą schematu klasyfikacji systematycznej stosowanej już w Bibliotece Publicznej. Leleweł podał wykaz 19 głównych działów wraz z ich szczegółowymi podziałami wewnętrznymi. Pracując nad tym katalogiem Leleweł musiał dopiero wtedy natknąć się na literaturę obcojęzyczną. Był do tego zmuszony, gdyż Linde zaprowadził katalog rzeczowy idąc za niemiecką bibliografią: *Allgemeines Repertorium der Literatur* (wyd. 1793-1807).

Część artykułową dotyczącą historii Biblioteki Uniwersyteckiej zamyka rozdział Ewy Kobierskiej-Maciuszko: „Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie 1981-2012”. Tekst ten opowiada o BUW począwszy od roku 1981, mimo że autorka zamierzała skupić się przede wszystkim na okresie budowy nowego gmachu (rozstrzygnięcie konkursu SARP w październiku 1993) i w pierwszych latach funkcjonowania w nim Biblioteki. Dotychczasowa opowieść o BUW kończyła się

³⁰ M.M. Biernacka, „Na publiczny użytek”. *Biblioteka Publiczna przy Królewskim Uniwersytecie Warszawskim w autografach Joachima Lelewela*, [w:] *Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie 1817-2017...*, dz. cyt., s. 232.

³¹ W. Nowodworski, „Bibliograficznych ksiąg dwoje” Joachima Lelewela. *Studium historyczno-bibliograficzne na tle epoki*, Wrocław 1959.

na roku 1980³². Autorka zdawała sobie jednak sprawę, że jeżeli nie obejmie swoją narracją okresu lat 80., to lata 1981-1993 pozostaną na długie lata nieopisane, tak jak i niektóre poprzednie okresy. Toteż i tej dekadzie poświęciła swoją uwagę. Sam pomysł opisanie historii w ostatnich 30 latach wyróżnia monografię na tle innych podobnych, wszystkie inne kończą się wcześniej, np. wspomniana monografia Biblioteki Jagiellońskiej urywa się na 1918 r., a Biblioteki UAM w Poznaniu na 1989 r. Narracja Kobierskiej-Maciuszko przebiega w sposób nietypowy dla klasycznych historii bibliotek. Nie wchodzi ona bowiem w szczegóły, opisuje generalia, w tym nastawienie kadry kierowniczej wobec przyszłych zmian w Bibliotece. Oddaje pokłon zasłużonym bibliotekarzom BUW (wyróżniła trzynaście osób), określając ich „mistrzami zawodu bibliotekarskiego ery analogowej i strażnikami konserwatywnej tradycji biblioteki akademickiej jeszcze XIX-wiecznej proveniencji”³³.

Lata 1980-1990 były, w ujęciu Maciuszko, okresem stagnacji, ale też powolnego przygotowywania się do wielkiego skoku automatyzacji Biblioteki i zupełnie nowego określenia jej funkcji w wybudowanym nowym gmachu. Treścią omawianego rozdziału jest przede wszystkim projektowanie, budowa i założenia funkcjonalne nowego gmachu BUW, choć czytelnik dowiadyuje się o wielu faktach poprzedzających budowę, takich np., że decyzję o przyznaniu działki na Powiślu środkowym wydało w czerwcu 1988 r. Prezydium Stołecznej Rady Narodowej, a więc władzy jeszcze PRL-owskiej. Możliwości budowy powstały po przełomie 1989 r., gdy decyzją Premiera Tadeusza Mazowieckiego przeznaczono środki uzyskiwane z wynajmu dawnej siedziby KC PZPR na projekt i budowę BUW. Na przełomie lat 80. i 90. ukończono budowę kilku budynków pomocniczych o niebagatelnym znaczeniu, m.in. pracownię konserwacji zbiorów na kampusie głównym UW i magazyn zasobowy przy ul. Smyczkowej (Służew), jednak wynajmowany potem przez Uniwersytet i nigdy nie używany przez BUW. Budowa nowego gmachu, to w ujęciu Maciuszko, pasjonująca historia opowiedziana też w tonie lekkim, dalekim od nadętej powagi. Decydujące znaczenie odegrał konkurs SARP na nowy gmach, rozpisany wiosną 1993 r. i idee, jakie zostały zawarte w założeniach programowych użytkownika gmachu, czyli Biblioteki. Sformułował je ówczesny dyrektor, Henryk Hollender, we współpracy z E. Kobierską-Maciuszko, ówczesnie sekretarzem naukowym BUW. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności to im przypadła ta rola, bo z Biblioteki właśnie odeszła dyrektor Jadwiga Krajewska, po zakończeniu swojej kadencji, a jej następcą został Henryk Hollender i sprawował tę funkcję przez dwie kadencje (1992-2003). Krajewska była dyrektorem oddanym Bibliotece, jednak nieznośne przywary charakteru kazały jej skłócać się kolejno z każdym z jej współpracowników, a w gorącym czasie projektu i budowy okazji do konfliktów było aż nadto. Hollender miał inny styl zarządzania, choć też nie wolny od konfliktów, to jednak skupiony na meritum. To Hollender, pilny obserwator bibliotekarstwa światowego, był przede wszystkim autorem nowatorskiej koncepcji budynku z wolnym dostępem do zbiorów, obliczanych w projekcie na 1 mln wol., co wymagało wdrożenia wielu nowych pomysłów, również architektonicznych. Jego prawą ręką stała się E. Maciuszko, również entuzjastka otwartego dostępu do zbiorów

³² Przypomnijmy: *Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie w latach 1945-1980*, red. A. Mężyński. Warszawa 1998.

³³ E. Kobierska-Maciuszko, *Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie 1981-2012*, [w:] *Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie 1817-2017...*, dz. cyt., s. 336.

rów, współpracująca ściśle z ekipą architektów i projektantów. Zespołem tym kierował główny projektant, prof. Marek Budzyński i zachował z tej współpracy dobre wspomnienia³⁴. Opisy tej współpracy mogą być użyteczne dla bibliotekarzy – budowniczych nowych gmachów bibliotek. Otóż nie należy, co się w Polsce często zdarza, pozostawiać architektów samych sobie z projektem, realizujących własne pomysły, obecność bibliotekarza przydatna jest w każdym momencie, od ustalania wstępnych założeń do planowania przeprowadzki zbiorów.

Ewa Kobierska-Maciuszko zajmowała stanowisko wicedyrektora BUW ds. nowego gmachu w latach 1995-2003, a w latach 2003-2013 była dyrektorem. W omawianej publikacji opisała zasady organizacji zbiorów w nowym gmachu i w kolejnych podrozdziawkach opowiedziała obszernie o budowie, jej finansowaniu, wykonawcach (uciekła jej jednak informacja, że głównym wykonawcą była firma austriacka), o komputeryzacji biegnącej równoległe do budowy, o pierwszych latach w nowym gmachu. Podaje też, że koszt inwestycji (bez wyposażenia) wyniósł 60 mln USD. Dowiadujemy się również o początkach katalogu centralnego polskich bibliotek naukowych NUKAT (Narodowy Uniwersalny Katalog), który zaczął działać od lipca 2002 r. Był to w owym czasie największy wspólny projekt polskich bibliotek naukowych, obejmujący od kilkunastu, w początkowym okresie, do przeszło 150 w 2012 r., największych polskich bibliotek. Rozdział swój kończy autorka opisem pracy BUW w okresie 2003-2013, okresie stabilnego rozwoju, w tym również stale rosnącej frekwencji czytelniczej, widocznego dowodu słuszności założeń projektantów gmachu.

W recenzji tej zgłosiłem liczne zastrzeżenia, przede wszystkim do strony redakcyjnej książki i braku jej wyposażenia w należyty aparat naukowy (np. bibliografię). Można zwrócić też uwagę na odmienne metody narracji poszczególnych autorów, co samo w sobie nie jest ich winą, jednak wymaga redakcji stylistycznej, wręcz literackiej. Nie ulega jednak wątpliwości, że ukazanie się tej książki w 2017 r. było wydarzeniem w historiografii polskich bibliotek, wypełniło też dotkliwą lukę, a nawet kilka luk w historii tej Biblioteki, która była dotąd opracowana w kilku fragmentach. Tak zresztą być musiało, gdyż historia Biblioteki związana była z pokrętnymi losami Uniwersytetu i miasta, i razem z nimi była prześladowana, a więc wywożona, zamykana, częściowo palona. Zmieniała też właścicieli. Każdy z tych okresów wymagał odrębnego pióra, stąd niejednorodność tych tekstów. Wraz z ukazaniem się omawianego tomu domknięto jednak wszystkie okresy dotąd nieopracowane i w ten sposób, chyba na długi czas, historia BUW zostaje zamknięta.

³⁴ Marek Budzyński pisze tak: *Technologiem w projekcie była wicedyrektor Ewa Maciuszko. Wybitny talent organizacyjny. Ona naprawdę wiedziała o wszystkich związkach. Była sędzią konkursowym, fanem cyfryzacji, ale łączonej z funkcjonalnością „ręczną”. Nie bała się podejmować decyzji.* W: Marek Budzyński, *Przekształcanie przestrzeni dla trwania życia*, Warszawa 2021, s. 91

Andrzej Mężyński